

Kaci z przywilejami

<https://wp.naszdziennik.pl/2024-08-06/384170,kaci-z-przywilejami.html>



Rafał Stefaniuk

06.08.2024 r.

W sądach pozostaje do rozpoznania blisko 10 tys. 730 spraw byłych funkcjonariuszy komunistycznego aparatu ucisku, którzy domagają się przywrócenia wysokich świadczeń

Gigantyczne pieniądze trafiają na byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa PRL. Z tytułu przywracania świadczeń na ich konta przelano już ponad 1,8 mld zł. Z danych, które „Nasz Dziennik” otrzymał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wynika, że konta byłych funkcjonariuszy reżimu komunistycznego powiększają się o wysokie kwoty. Na nic się zdała przyjęta tzw. ustawa dezubekizacyjna, która zakładała obniżenie emerytur do średniej wysokości świadczenia. Byli pracownicy Służby Bezpieczeństwa i innych podmiotów podległych komunistycznemu MSW uciekają się do sądów, a te przywracają im wysokie świadczenia.

- Dla mnie, jako osoby represjonowanej w stanie wojennym, jest to skandaliczne, że ci, którzy nas prześladowali, mogą teraz odwoływać się od decyzji i sądy przywracają im przywileje. To naprawdę trudne do skomentowania, zwłaszcza dla tych, którzy byli represjonowani przez totalitarny system komunistyczny - podkreśla w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” Jan Mosiński, poseł Prawa i Sprawiedliwości, członek NSZZ „Solidarność”, były działacz podziemia antykomunistycznego.

Jak się dowiadujemy, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA przegrał już ponad 90 proc. spraw sądowych z funkcjonariuszami, których objęła Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji

Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

W sumie państwo polskie przegrało 11 tys. 203 procesy z emerytowanymi funkcjonariuszami służb mundurowych. - Wyroków sądów zazwyczaj się nie komentuje, ale w tym przypadku trzeba, bo to nie powinno mieć miejsca w państwie prawa. Osoby z byłego systemu komunistycznego nie powinny otrzymywać takich świadczeń i dodatków do emerytur -wskazuje Jan Mosiński.

Kpiny z ofiar

Obecna koalicja rządząca szła do wyborów z hasłem przywrócenia świadczeń byłym funkcjonariuszom reżimu komunistycznego i w jak mało której sprawie słowa dotzymała. W tym roku do końca czerwca państwo zwróciło im 465 mln 250 tys. 430 zł. W ubiegłym roku Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA musiał wypłacić 720 mln 116 tys. 982 zł.

- Nie chcemy żadnej doraźnej pomocy, my chcemy godnie żyć. Ci oprawcy, oni nie potrzebują żadnej pomocy ich uposażono na kilka pokoleń. Teraz dostają jeszcze potężne zastrzyki finansowe, a dla nas w budżecie zawsze brakuje pieniędzy. To jest niesłychane, że ludzie, którzy walczyli o wolną Polskę, są traktowani najgorzej, mają najniższe emerytury, podczas gdy wszyscy inni czerpią korzyści z naszej walki - zwraca uwagę w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” Janusz Olewiński. przewodniczący Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych w Siedlcach.

Jan Mosiński dodaje, że dzisiaj wielu dawnych opozycjonistów otrzymuje niewielkie świadczenia.

- Wielu moich kolegów ma o wiele niższe świadczenia niż byli pracownicy organów siłowych PRL, bo ze względu na swoją działalność opozycyjną nie mogli podjąć pracy, byli prześladowani i poddawani restrykcyjnym działaniom. Dotykało to także ich najbliższych. Całe rodziny pozostawały bez środków do życia, a co za tym idzie - nie mogły odprowadzać żadnych składek. Dziś triumfuje to, co nie powinno triumfować, i to jest naprawdę przykre - zauważa poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Sumy przelanych pieniędzy za ostatnie 1,5 roku szokują. Jednak byli funkcjonariusze otrzymali dużo więcej. Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA z tytułu realizacji prawomocnych wyroków, które zmieniły decyzje organu emerytalnego wydane na podstawie ustawy zmieniającej, wypłacił od realizacji pierwszego prawomocnego wyroku do czerwca br. łącznie 1 mld 835 mln 63 tys. 888 zł.

- Od początku mówiłem, że przestępca nie powinien mieć żadnej emerytury. Jak można mieć emeryturę za działalność przestępczą? Reforma nie była dopracowana, ale jest faktem. Ustawa obniżyła emerytury, lecz nie udało się zabrać ich całkowicie. To oni triumfują i śmieją się nam w twarz - akcentuje Janusz Olewiński.

Kolejne odwołania

Jan Mosiński zaznacza, że jeszcze długo będziemy odczuwali brak przeprowadzonej dekomunizacji poprzedzonej wnikliwą lustracją.

- Moim zdaniem od początku brakowało porządnej lustracji zarówno w prokuraturze, jak i w sądach. To nie zostało przeprowadzone. Wydawało się, że proces oczyszczania będzie można kontynuować w formie dekomunizacji, ale niestety tak się nie stało - podkreśla nasz rozmówca. Jak dodaje, kluczowy stał się brak zmian w wymiarze sądownictwa i prokuraturze,

- Widzieliśmy, jak trudno było to zmienić, bo środowisko prawnicze odwoływało się do Komisji Weneckiej, Unii Europejskiej i robiło z tego skuteczną obronę status quo - mówi poseł Prawa i Sprawiedliwości.

To jeszcze nie koniec. Tysiące osób tworzących system opresji PRL i ich rodziny czekają na kolejne przelewy z Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Według stanu na 30 czerwca br. w sądach pozostaje do rozpoznania blisko 10 tys. 730 spraw z odwołania od decyzji. Powrót do tego, co było, dokonuje się praktycznie bez jakichkolwiek zmian w prawie.

„Nie ma podstawy prawnej do przyznania odszkodowania. Wyroki sądowe stwierdzają wyłącznie inną wysokość świadczenia oraz datę, od kiedy przysługuje wyższe świadczenie, co jest podstawą prawną do wyrównania świadczenia przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA" - zauważa w odpowiedzi dla nas MSWiA.

- Największe szkody ponieśli byli opozycjoniści, ludzie w terenie, w małych miasteczkach, wioskach. Ci, którzy robili wszystko z serca, stracili najwięcej - wyjaśnia Janusz Olewiński. Jak podkreśla, rolnicy tracili gospodarstwa, a ludzie w miastach tracili pracę i zdrowie.

– Wielu z nich zadłużyło się, bo brali pożyczki, licząc na pomoc od państwa, która nigdy nie nadeszła. Byłych opozycjonistów traktuje się podle, mimo że to oni wywalczyli wolną Polskę.

Ci, którzy są na najwyższych urzędach, mają te stanowiska dzięki nam i czerpią z tego korzyści - wskazuje przewodniczący Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych w Siedlcach.

Janusz Olewiński przekonuje, że nie zamierza pozostawić sprawy świadczeń udzielanych byłym esbekom oraz działaczom opozycyjnym samej sobie. - W ciągu najbliższych tygodni wystąpię do Lecha Parella, szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, o pilne spotkanie w tej sprawie. Nie zgodzimy się na to, aby katom przywracano przywileje, gdy wiele moich kolegów i koleżanek żyje w biedzie – akcentuje nasz rozmówca. To, co najgorsze, może być dopiero przed nami.

Jan Mosiński nie wyklucza, że wyroki sądów są jedynie wstępem do głębszych zmian na korzyść osób związanych z dawnym systemem.

- Ci ludzie nie powinni korzystać z uprawnień czy bonusów, bo służyli opresyjnemu systemowi, który dzisiaj jest pamiętany i oceniany jako zły. Jednak do Sejmu weszło wiele osób, które są ideologicznymi dziećmi i wnukami tamtego systemu. Oni nie kryją w rozmowach prywatnych czy w wywiadach, że byli aparatczycy wróćą na sam szczyt - ostrzega Jan Mosiński.